

Kazimierz Pek

Franza Courtha podręcznik mariologii

Salvatoris Mater 1/2, 387-392

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W 1995 roku pod kierunkiem Wolfganga Beinerta w wydawnictwie Ferdinand Schöningh w Paderborn ukazał się dziesięciotomowy podręcznik teologii dogmatycznej. Wykład obejmuje jedenaście traktatów: (I) teologiczna teoria poznania, (II) o Bogu Jedynym, (III) o stworzeniu, (IV) antropologia teologiczna, (V) chryzologia, (VI) mariologia, (VII) eklezjologia, (VIII) pneumatologia, (IX) o łasce, (X) sakramentologia i (XI) eschatologia. *Praca została pomyślana jako podręcznik dla wszystkich, którzy chcą bliżej poznać treść wiary chrześcijańskiej. Najpierw więc dla studiujących na uczelniach czy w instytucjach różnego rodzaju; im w pierwszym rzędzie autorzy chcą przekazać swą wiedzę. Ale również dla innych - chrześcijan czy też ludzi w jakiś sposób interesujących się chrześcijaństwem - napisał w przedśłowiu prof. W. Beinert¹. Rozmiar edycji ratysbońskiego teologa pod względem metodologicznym i merytorycznym dorównuje - „Misterium salutis”, jak dotąd największego posoborowego wykładu teologicznego, który został opublikowany trzydzieści lat temu przez 16 teologów pod kierunkiem J. Feinera i M. Löhrera.*

Przed rokiem z rekomendacji ks. bp. prof. Alfonsa Nossola wydawnictwo „M” z Krakowa rozpoczęło polską edycję nowej dogmatyki. Wśród opublikowanych pozycji jest już traktat mariologiczny, napisany przez Franza Courtha, który znalazł się w jednym tomie wraz z traktatem eklezjologicznym autorstwa Petera Neunera². Oba wykłady zostały przygotowane niezależnie od siebie i jako samodzielne opracowania, stąd mimo ich obecności w jednej pozycji książkowej, związek wydaje się być zupełnie luźny; zarówno jeden jak i drugi autor nie robią wzajemnych odniesień do swoich prac (tylko P. Neuner jeden raz odsyła czytelnika do traktatu mariologicznego³). Nieco inaczej

Kazimierz Pek MIC

Franza Courtha podręcznik mariologii

SALVATORIS MATER
1 (1999) nr 2, 387-392

¹ W. BEINERT, *Przedślowie*, w: *Teologiczna teoria poznania. Podręcznik teologii dogmatycznej*, Kraków 1998, 16.

² F. COURTH, P. NEUNER, *Mariologia - Maryja, Matka Chrystusa. Eklezjologia - nauka o Kościele*, tł. W. Szymona OP, red. naukowa i wprowadzenie do polskiego wydania Z. Kijas OFMConv., Kraków 1999.

³ TAMŻE, 336. Uwaga ta odnosi się w zasadzie do wszystkich prac omawianej kolekcji teologicznej. Sporadyczne odniesienia między kolejnymi traktatami, które wskazują na ich wzajemne powiązania, są raczej czysto redakcyjne i prawdopodobnie pochodzą od B. Stubenraucha, który czuwał nad ujednoczeniem całości. Por. W. BEINERT, *Przedślowie...*, 22.

przedstawia się polskie wydanie podręcznika dogmatyki, które poprzedzone wstępem Z. Kijasa OFMConv, ukazuje ściśle powiązanie eklezjologii i mariologii. Profesor krakowskiego PAT-u prezentuje jednak koncepcję teologiczną różną od zamysłu W. Beinerta, gdy przechodzi od refleksji nad Kościołem do rozważań nad misterium Matki Pana. Podobny sposób wykładu mariologii został podany w tekstach ostatniego Soboru. Tymczasem niemieccy teologowie proponują następujący kierunek wykładu: najpierw chrystologię, mariologię, a następnie eklezjologię i pneumatologię.

Franz Courth (1940-1998), pallotyn, studia filozoficzno-teologiczne odbył w Vallendar i w Monachium. Od 1977 był profesorem dogmatyki i historii dogmatów w Vallendar. Szczególnym zainteresowaniem darzył trynitologię i mariologię (pełnił funkcję sekretarza Stowarzyszenia Mariologów Niemieckich)⁴. Tę ostatnią pojmował jako traktat dogmatyczny, którego zadaniem *jest podanie metodycznie uporządkowanej i wyjaśnionej całości nauki wiary o Matce Jezusa, w jej jedności z pozostałymi prawdami wiary. A dokładniej - należy w niej obszerniej omówić [...] cztery podstawowe twierdzenia (dogmaty)*⁵. W trosce o integralność tego traktatu teologicznego zwraca uwagę na konieczność jego powiązania z chrystologią, soteriologią, eklezjologią, charytologią i eschatologią (nie ma mowy o pneumatologii, a antropologia jest wspomniana okazjonalnie). Zwraca też uwagę na potrzebę uwzględniania aspektu ekumenicznego oraz nawiązania do teologii wyzwolenia, teologii feministycznej i duchowości. Przyjmując przedstawione założenia F. Courth zaproponował wykład o Matce Chrystusa (ten tytuł maryjny został prawdopodobnie uznany za najważniejszy, skoro znalazł się w podtytule podręcznika) w siedmiu punktach. Poza wprowadzeniem teologiczno-metodologicznym i epilogiem podjął następujące zagadnienia: „Boże macierzyństwo Maryi”, „Dziewicze macierzyństwo”, „uświęcona od początku”, „wzięta przez Boga do chwały” i „kult maryjny”. Kolejność omówionych dogmatów odpowiada chronologii ogłoszenia ich przez Kościół. Niezależnie od tego faktu, Courth uzasadnia, że na pierwszy plan wysuwa prawdę o Bożym macierzyństwie, bowiem *skoncentrowanie całej doktryny ma-*

⁴ Opublikował między innymi: *Zur Situation der deutschsprachigen Mariologie*, „Marianum” 43(1981) 152-174; *Marienerscheinungen im Glauben der Kirche*, w: M. SEYBOLD (red.), *Maria im Glauben der Kirche*, Wien 1985, 112-131; *Ökumenische Impulse der Enzyklika „Redemptoris Mater”*, „Lebendiges Zeugnis” 43(1988) 1, 5-15; *La Mère de Dieu, une déesse chrétienne?*, „Etudes Mariales” 45(1989) 61-79; *Mariologie*, Graz 1991.

⁵ F. COURTH, P. NEUNER, *Mariologia...*, 51.

riologicznej wokół Bożego macierzyństwa uniemożliwia izolację tego traktatu; wiąże się on z tajemnicą Chrystusa, z niej czerpie cały swój teologiczny ciężar gatunkowy⁶. Przy prezentacji kolejnych zagadnień pallotyński mariolog odwołuje się do świadectw biblijnych, patrystycznych, orzeczeń Kościoła oraz przedstawia stanowiska niekatolików wobec „kwestii maryjnej”. Wśród autorytetów teologicznych, do których Courth najchętniej się odwołuje, znaleźli się przede wszystkim naukowcy z obszaru języka niemieckiego: W. Beinert, A. Grillmeier, W. Kasper, M. Köster, A. Müller, H. Petri, K. Rahner, J. Ratzinger, M. Scheeben („najbardziej inspirujący w mariologii”⁷), L. Scheffczyk, M. Schmaus i G. Söll. Nie zabrakło też odniesień do prac: B. Forte, J. Galota, I. Gonzalez, A. Kniazeffa, R. Laurentina, X. Pikaza i C. Pozo. Przyjęty przez niemieckiego dogmatyka sposób wykładu mariologii należy do ujęć klasycznych: prezentacja dogmatów zwanych popularnie „maryjnymi” i omówienie kwestii kultu maryjnego. Taka struktura pracy jest logiczna i przejrzysta (zostało to także uwzględnione przez polskiego wydawcę). Lekturę podręcznika ułatwia też encyklopedyczna forma przekazu.

Mimo wielu ambitnych założeń teologicznych i prób ich realizacji przez Franza Courtha trzeba pod adresem jego książki postawić kilka pytań: Czy jest to wzorcowy podręcznik mariologii na kolejne dziesiątki lat? Czy warto go popularyzować w polskich seminariach i na fakultetach teologicznych?

1. **Maryja w dziejach zbawienia.** Czytelnik zaznajomiony z soborową propozycją wykładu nauki o Matce Pana z radością przyjmie zawarte w podręczniku założenia co do integralności wykładu i ujęcia historiozbowczego. Niemniej lektura mariologii Courtha nie pozwala utrzymać biblijnej perspektywy. Usytuowanie w punkcie wyjścia dogmatu o Bożym macierzyństwie przywołuje na myśl przedso-borowe spory o *principium* mariologii. Ojcowie Soboru uporali się z zagadnieniem, przyjmując perspektywę ekonomii zbawienia za główną oś wykładu, która pozwala dostrzec, iż jest ona dziełem Ojca i Syna i Ducha Świętego. W ten sposób mówią najpierw o Maryi jako Nowej Ewie, „Całej świętej” i wolnej od grzechu, a następnie o Jej misji macierzyńskiej. Przyjmując inny punkt wyjścia, Courth został skazany przede wszystkim na wyliczanie biblijnych cytatów przy omawianiu kolejnych dogmatów. Słabość tego ujęcia widać także w tym, że wskazane przez niego teksty patrystyczne również nie będą

⁶ TAMŻE, 87.

⁷ TAMŻE, 75.

miały mocy przekonującej, bowiem w idei powrotu do Ojców nie tyle chodzi o liczbę odkrytych tekstów starożytnych, ile o recepcję wy-sokiej jakości ich teologii. Znaczący problematyki nie potrzeba przekonywać, że w okresie starożytnym można znaleźć teksty na potwierdzenie każdej współczesnej „ideologii” mariologicznej.

2. **Maryja w tajemnicy Chrystusa.** Według Courtha mariologia na Soborze otrzymała orientację teocentryczną i chrystocentryczną; to zaś uzasadnia zajmowanie się przede wszystkim tytułem „Theotókos”, gdyż on najwyraźniej ukazuje relację Maryi do Chrystusa i zapobiega ukazywaniu Maryi w izolacji⁸. Niemiecki teolog, jako specjalista historii doktryn, sprostował temu zadaniu (wskazując na dogmat chrystologiczny jako zasadę rozwoju maryjności i mariologii) i nie można powiedzieć, by uprawiał mariologię chrystotypiczną; wzbrania się przed takimi zagadnieniami, jak: „współodkupicielstwo” i „wszechpośrednictwo” Maryi. Niemniej chrystologia pallotyńskiego teologa budzi pewien niepokój. Trudno w niej rozpoznać perspektywę trynitarną. Ponadto nie jest jasne, dlaczego w odniesieniu do misterium paschalnego należy skoncentrować się jedynie na „wierze w zmartwychwstanie”. Lektura podręcznika skłania do stwierdzenia, że brak w nim wielu ważnych elementów pneumatologii (mimo że Congar był kilka razy cytowany). Zagadnienie „Maryja - Duch Święty” znalazło się zupełnie na marginesie (utwierdza w takim usytuowaniu tematu bardzo krytyczna ocena rozwiązań L. Boffa). Może byłoby inaczej, gdyby w książce nie zabrakło chociażby prof. Mühlena z Padernborn (lub Balthasara), który jeszcze w latach pięćdziesiątych przestrzegał przed monoteizmem przedtrynitarnym i uwrażliwiał na potrzebę dowartościowania pneumatologii.

3. **Maryja w tajemnicy Kościoła.** Nie można też powiedzieć, że mariologia w podręczniku Courtha jest eklezjotypiczna. Ukazanie Maryi jako ikony Kościoła i wzoru dla wierzących sprowadza się zasadniczo do przypomnienia sugestii św. Augustyna i podobnych ujęć niektórych protestantów. Do uprawiania jej nie skłania też eklezjologia w wykładzie Neunera⁹. Jedynie prezentacja Maryi w kontekście teologii feministycznej (w wydaniu Halkes) przywołuje temat: „Maryja - wzór kobiety”. Nic nowego nie wniosła także refleksja nad sprawą współczesnych ruchów odnowy w Kościele-

⁸ TAMŻE, 70.

⁹ TAMŻE, 207-506. Wykład monachijskiego dogmatyka obejmuje cztery zagadnienia: miejsce i kontekst dzisiejszej eklezjologii (I), problem założenia Kościoła (II), formy realizacji Kościoła (III), urzędy i stany w Kościele (IV).

le. Zostały one przedstawione jako „pielęgnujące” pobożność maryjną¹⁰.

4. **Misterium Maryi w kulcie chrześcijańskim.** *Przez kult maryjny rozumiemy* - wyjaśnia Courth - *pełną czci i uznania odpowiedź wiernych na historiozbawcze posłannictwo Matki Jezusa. Wyraża się ona w aktach zaufania i bojaźni, wielbienia i dziękowania, błagania o wstawiennictwo, ale również w naśladowaniu Jej jako wzorca*¹¹. Tak podana definicja na jednym poziomie traktuje „modlitwy do Maryi” i Jej naśladowanie, ale nie sytuuje pobożności maryjnej w całym misterium kultu chrześcijańskiego. Niewiele w tym względzie zmienia nawet cytowana adhortacja Pawła VI „*Marialis cultus*” (nie ma wzmianki o Katechizmie Kościoła Katolickiego). Zaprezentowana lista form modlitwy maryjnej (nie ma wzmianki o aktach zawierzenia Maryi) umieszcza liturgię wśród tzw. modlitw odmawianych codziennie na równi z różańcem i modlitwą „Anioł Pański”. „Magnificat” został ukazany jako wyraz „kultu biblijnego”¹². Natomiast ogromnym plusem pracy jest dostrzeżenie potrzeby godzenia mariologii i liturgii z pobożnością ludową. Temu ma służyć teologia serca.

5. **Mariologia zainteresowana ekumenizmem.** Wydaje się, że pragnienie podejmowania kwestii mariologicznych w kontekście i z uwrażliwieniem ekumenicznym jest największe u omawianego tu dogmatyka. Referuje on zarówno Lutra jak i Kalwina; odwołuje się także do autorów współczesnych, między innymi: H. Gorskiego, H. Otta i W. Tappoletta (nie powołuje się na Bartha, czy chociażby Asmussena). Podręcznik nie przedstawia natomiast uzgodnień z dialogów międzykościelnych (nawet brak odniesień do międzynarodowych kongresów mariologicznych, mimo tego, że aktywność pallotyńskiego dogmatyka w tych kręgach była bardzo duża). Za przewodnika po tradycji prawosławnej Courth obrał zasadniczo A. Kaniazeffa z francuskiego Instytutu św. Sergiusza. Mimo dobrego mistrza analiza dziedzictwa chrześcijańskiego Wschodu została ograniczona do kilku zdawkowych stwierdzeń. Krakowskiemu wydawnictwu należą się z pewnością laury za przygotowanie zestawu podręczników, w tym także dla mariologii. Wydaje się, że słowa uznania należą się wydawcom mimo pewnych braków edytorskich: niejasne dwa zestawy bibliograficzne w zakończeniu książ-

¹⁰ TAMŻE, 76-77. W przypisie 84. zostały wspomniane przykładowo dwa ruchy maryjne z Polski: Rycerstwo Niepokalanej, Rodzina Radia Maryja. Z kontekstu jedynie można przypuszczać, że spostrzeżenie pochodzi od tłumacza.

¹¹ TAMŻE, 193.

¹² TAMŻE, 199.

ki, brak indeksu osobowego, niewykorzystane tłumaczenia niektórych prac teologów (np.: „traktat” Laurentina i „mariologia” Kniazeffa), i pomyłki, z powodu której ojciec Kijas, franciszkanin konwentualny został przedstawiony jako franciszkanin brązowy. Choć pod adresem podręcznika mariologii Franza Courtha trzeba kierować sporo uwag, to z pewnością można go proponować polskiemu czytelnikowi jako lekturę pomocniczą w poznawaniu misterium Matki Pana. Jego lektura skłania do przekonania, że trzeba i można się uczyć różnych sposobów budowania teologicznego obrazu Dziewicy z Nazaretu. Jest to chyba jego największa zaleta. Dzieło wyrosło w kontekście Kościoła w Niemczech i stanowi przykład, jak bardzo autor chciał uwzględnić jego doświadczenie i jemu służyć. Pozostaje jedynie bez odpowiedzi pytanie, dlaczego W. Beinert nie dołączył do swej kolekcji innej książki Courtha wydanej cztery lata wcześniej, która opatrzona komentarzami podniosłaby rangę podręcznika¹³. Na koniec pozostaje sformułować jedynie postulat zredagowania podręcznika mariologii na miarę kontekstu Kościoła w Polsce.

¹³ W 1991 roku pod kierunkiem W. Beinerta (teologia dogmatyczna), K. Wegera (teologia fundamentalna) i G. Hunolda (teologia moralna) ukazała się kolekcja tekstów teologicznych. Wyboru mariologicznego dokonał dogmatyk z Vallendar. Por. F. COURTH, *Mariologie. Texte zur theologie dogmatik*, vol. 6, Graz 1991.